KURJER WARSZAWSKI

Środa. 31 Marca / 12 Kwietnia. Rok 1854. № 98. Jutro, Śgo Hermenegilda K. M. Wielki Czwartek.

Od dnia dzisiejszego, odprawiane będą wieczorem po Kościołach, jutrznie ciemne, albo lamentacje; zaś jutro, przypada obchód pamiątki ostatniej Wieczerzy CHRYSTUSA PANA, z Uczniami swojemi, i ustanowienia N. SAKRAMENTU.

W *Wielki Czwartek*, jako w dniu Wieczerzy PAŃSKIEJ z Uczniami, odbędzie się w Kościele PP. *Sakramentek*, Nabożeństwo, poczynając od godz: 10tej z rana; po południu o godz: 5tej będzie Kazanie, zastosowane do wielkiego w tym dniu obrzędu. W *Sobotę* zaś, Nabożeństwo Rezurekcyjne rozpocznie się w powyższym Kościele o godz: 7ej po południu.

W czasie kwesty przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościołku przy gmachu Warsz: Towarzystwa Dobroczynności, kwestować będzie w *Wielki Piątek*, JW. Maurycowa z Bobrów Hrabina *Potocka;* zaś w *Wielką Sobotę*, w tymże Kościołku, JW. Zofja z Hrabiów Ożarowskich Hrabina *Starzeńska*, z Pannami Hrabiankami *Tyszkiewicz.*— W Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakow: Przedm:*, JW. Michalina z Xżąt Radziwiłłów *Rzyszczewska.* — W Kościele XX. *Franciszkanów*, JW. Jadwiga z Dziekońskich Hrabina *Olizarowa*, z Siostrą swoją Panną Michaliną *Dziekońską.* — W Kościele XX. *Augustjanów*, JW. z Hrabiów Krasińskich Hrabina Kazimierzowa *Łubieńska*, wraz z Córką.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny kl: III, Podpułkownika polowych Inżenjerów, Starszego Adjutanta Głównego Sztabu Armji Czynnej w Wydziale Jenerała-Kwatermistrza, *Kori;* Kapitana Warszawskiej Komendy Inwalidów *Własowa;* Adjutanta placu Warszawskiej Cytadeli, Sztabs-Kapitana *Mamontow;* i Zostającego w X Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Wewnętrznej Podporucznika *Remiszewskiego.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu we *Francji* wychodźcy Polskiemu, Józefowi *Łaźniewskiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskrwanego na rzecz Skarbu majątku.

Wczoraj, JW. Jenerał-Adjutant Hra: *Rüdiger*, Sprawujący obowiązki Namiestnika w Królestwie *Polskiem*, Dowodzący korpusem Grenadjerów, oraz korpusami 1 i 2m piechoty, o godz: 12 w południe, raczył przyjmować na pokojach w b. Zamku Królewskim, znakomite Osoby Wojskowe; zaś o godz: 1, Duchowieństwo, Urzędników Cywilnych, pierwszych 5ciu klass, znajdujących się obecnie w *Warszawie* Marszałków Szlachty i znakomitszych Obywateli.

Rozkazem wydanym do Armji Czynnej, Jenerał Lejtnant *Abramowicz*, zarządzający Xięztwem *Łowickiem*, przeznaczony został na p. o. Jenerała-Policmajstra wojsk, zostających pod naczelnictwem Jenerała-Adjutanta Hra: *Rüdügera*, dowodzącego 1m i 2m korpusem piechoty, z pozostawieniem przy zajmowanych obecnie obowiązkach.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 150, jako fundusz wieczysty dla Kościoła Śgo Stanisława w *Skierniewicach*, przez Honoratę *Abramowicz*, uczyniony.

Prezydent miasta Warszawy, zawiadamia: że Sekwestratorowie do exekucji o podatki i wszelkie należytości Skarbowe i miejskie, a których Kancellarje znajdować się będą i nadal w lokalu Biura Magistratu, obecnie przeznaczeni zostali, jak następuje: 1) Seweryn *Majewski*, do awizowania i exekucji podatków i opłat w Cyrkułach 1, 11 i 12, tudzież wszelkich należności Kontrolli Skarbowej, w całem mieście; zaś 2) Jan *Sadkowski* w Cyrkułach 2, 3 i 4; 3) Karol *Wołowski* w Cyrkułach 5, 6 i 7; 4) Wawrzyniec *Roguski* w Cyrkułach 8, 9 i 10. Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

W ciągu z. m., Warsz: Tow: Dobroczynności utrzymywało w domach Instytutowych Starców i Kalek obojej płci 349, Sierot obojej płci 164; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci 597; na obiady *5cio-groszowemi* zwane, uczęszczało osób 100, z tych na koszt JO. Xcia Namiestnika, 44; dla których sporządzono porcji obiadów 3,100. Zupy Rumfordzkiej sporządzono porcji 15,091, czyli dla osób 486 dziennie; udzielono wsparcie w artykułach żywności osobom 82; w lekarstwach 209; wsparcie pieniężne miesięczne stałe w kwotach od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jedno-razowy zasiłek po kop. $37^1/_2$ osobom 95; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 13. Ogólna zatem liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w z. m., wynosi 2,149.

Ś. p. Anna-Renata z Ginterów *Zodel*, przeżywszy lat 73, w dniu 10 b. m. rozstała się z tym światem. Pozostała w smutku Córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania.

Już dobrze posunęliśmy się w *wiosnę*, a lubo roślinność nie na wszystkich jeszcze ukazała się drzewach, lubo trawka nie po wszystkich zieleni się kłąbach, lada wszakże deszczyk, a do tego ciepły, kilka grzmotów takich jakie dały się słyszeć onegdaj, a wnet zieloność wystąpi z ziemi, i umai pola i drzewa. Starzy ziemianie, jako i inni doświadczeni ludzie, wnioskując z obecnego stanu pól naszych, wróżą nadzwyczajny w tym roku urodzaj. Bodajby te błogie przepowiednie spełniły się zupełnie. Inni także twierdzą, że i *komety* nie-próżno się ukazują, bo jak jeden z poetów wyrzekł:

„*Kometa* pięknie i wesoło kroczy,
I dziwnie nęci i serce i oczy,
Bujnym ogonem, jak snopem zamiata,
Pewno nam wrócą urodzajne lata."

ciągu z. m., w Instytucie Warszaw: Towarzystwa roczynności, zmarli ubodzy: Ewa *Kruszewska* lat mająca, i Piotr *Rządca* lat 67 mający.

Wszystko ma swoją właściwą porę, a gdy w chwili obecnej, nie zadługo już wystąpią na scenę, *szynki* i *głowizny*, wraz z rozlicznemi w tym rodzaju dodatkami, to też po wszystkich już składach wędliu, piętrzą się one przyrządzane będąc w rozmaitych kształtach i guście, a nawet miejscami z wielką wystawnością. Do rzędu więc takich, pomiędzy innemi należy i skład Pani *Koch*, przy ulicy *Senatorskiej*. Dużo już lat mija, jak skład ten służy ku wygodzie mieszkańców, a jak corocznie tak i w tej porze, staranna właścicielka onego, nic niezaniedbała, nic niepominęła, aby tylko ogólnym wymaganiom dogodzić. Dziwnie też odbijają owe wędliny wszelkiego rodzaju, strojne w cukry i lukry, owe przyprawy z powyciąganych na łokciowych półmiskach prosiąt, mających się spożyć przy święconem *jajku*. Cały ten skład obfity, to niby ogród w całem znaczeniu *mięsisty*, gdzie kwitną wędzonki, wonieją mięsiwa, i pną się nakształt festonów, girlandy z sążnistych *kiełbas*. Nie ma też jednej swobodnej chwili, aby jaki przechodzień, niezawadził o skład ten, i choć oczu nie napasł widokiem, za nim za nadejściem *Alleluja*, nie napasie żołądka; a właścicielka wszystkich zaspakaja, wszystkim zdoła wygodzić i każdy zamówiwszy co mu potrzeba, zzadowoleniem odchodzi. Od jutra rozpocznie się wystawa tych osobliwości.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od Wgo St: J. rs. 2 kop. 10, dla sparaliżowanej wdowy *G.* przy ulicy *Solnej*, na święcone.

Nakład drugi Wzorów haftu i wyszycia tasiemką, tylko co opuścił prassę; wszystkie więc miejsca, w których ich zbrakło, już w nie zaopatrzone zostały. Zaś PP. Księgarzom i Kupcom z prowincji, donosimy, że wszelkie ich żądania, Wydawca w miejscu wiadomem zaspokoić może.

Najmodniejsze kwiaty do ozdoby kapeluszy damskich tego lata, będą: *bez*, *kwiatki polne*, *heliotropy*, *kwiat jabłoni*, *róże*, wreszcie *kwiaty wodne*, z długiemi liściami krepowemi.

Znane w *Warszawie* Artystki muzyczne, Panny Zofja i Izabella *Dulcken*, w tych dniach opuszczają *Paryż*, udając się do *Ameryki*.

W dniu onegdajszym Alexander *Tański*, wyrobnik, lat 32 liczący, wieziony do Szpitala Dzieciątka JEZUS na kurację, w drodze życie zakończył.

P. Józef *Kwaśniewski*, Doktór Medycyny, przeniósł się na mieszkanie pod Nr 760, przy ulicy *Elektoralnej*, do domu Korola *Kurtza*, na 2gie piętro od frontu; przyjmuje chorych od 7 do 10 z rana, a po południu od 4ej do 5ej; ubogim bezpłatnie rady udziela.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 30, dają rs. 5 kop: 25; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 3; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 13 kop: 92, dają rs. 13 kop: 82; wartość kuponu kop: 18½.

(A. n.) P. Sylwester *K...* mój Kolega, obrażony, że dawałem mu trojaka za niuch tabaki, ofiarował mi cztery razy tyle, to jest kop. 6, abym nigdy już od niego tabaki nieżądał; chcąc go udobruchać i nieutracić wstępu do jego tabakiery, dokładam z mej strony kop. 30, i obie te kwotki przesyłam szanownej Redakcji, z prośbą o wcielenie onych do funduszów budowy Kościoła w *Mokotowie*.— Stary czytelnik *Kurjera*, *M. K.*

Onegdaj, w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, Panny: Anna *Straus* 10-kroć, *Frejtag* i Pani *Raczyńska* po 2-kroć, oraz PP. Antoni i Alexander *Tarnowscy* po 2-kroć, i *Popiel*.— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Dwaj Bracia*, Pan *Żołkowski*; po Komedji *Janek z pod Ojcowa*, Wszyscy. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie 1szy raz Krotochwila *Pafnucy* i *Narcyz*.

Z Petersburga. — Zabawy mające dobro cierpiącej ludzkości na celu, bywają licznie tu odwiedzane, i znajdują mnóstwo zwolenników. D. 10go Marca, przeszło 4,000 osób zebrało się na koncert dany wraz z *loterją Allegri*, w sali Zebrania Szlachty na *Michajłowskim placu*. Świetny programat tego prawdziwego festynu muzykalnego, połączył w sobie imiona artystów i miłośników, z których wiele podniosło się na stopień *Europejskiej* wziętości. W uwerturze z *Wilhelma Tella*, wykonanej na fortepjan na 32 rąk, przyjęli udział Amatorowie i Amatorki, pochodzący z łona pierwszej arystokracji stołecznej, i piękne to dzieło wykonanem było po mistrzowsku. W tym koncercie mieliśmy sposobność podziwiać na nowo, świetny talent naszej Amatorki-Artystki, która nie jeden laur na rodzinnej zebrany ziemi, przekazała na pamiątkę *Warszawie*, i której wspomnienie żyje niewygaśle w pamięci rodaków. Chcę tu mówić o Pani *Kalerdży*, która wzniosłe utwory *Szopena*, tak dobrze zrozumieć, i z takiem czuciem i doskonałością oddać umiała. Publiczność powitała ją grzmiącemi oklaskami, które powtarzały się co chwila, i długo nie przebrzmiały nawet po jej odejściu. Dał się tu także słyszeć znany w *Warszawie* młody Skrzypek P. *Frankenstein*, i dość powiedzieć, że przyjętym był jednogłośnem *brawem*, t. j. brawem, 4,000 słuchaczy, i po odegranej przez siebie cudnej fantazji *Alara*, z opery *Favorita*, przywołanym po 4ro-krotnie. 22go z. m. ogłoszonym był koncert jego w *Michajłowskim* Teatrze, z którego zdać sprawę nieomieszkamy. Dzielne rozporządzenie szanownych Członków Towarzystwa Dobroczynności, uczyniło na długo pamiętną tę zabawę stolicy. Wyborna orkiestra pod dyrekcją *Szubertha*, który jako wiolonczelista, dawno już stanął obok *Servais*, a jako Kompozytor i Dyrektor Orkiestry, w rząd znakomitości przez znawców policzonym został, wykonał wiele pięknych utworów, a w końcu nieśmiertelny Hymn *Lwowa*, z towarzyszeniem chóru składającego się z wspomnionych Amatorów i Amatorek. Grzmiące okrzyki rozległy się w sali, i nie ustały, aż po powtórzeniu tego znakomitego utworu, co dodało niemało świetności zabawie tak dobrze od samego początku do końca prowadzonej. Zakończemy wzmiankę o tym koncercie, wspomnieniem imienia jeszcze jednej z Amatorek-rodaczek naszych, Panny *Pilsuckiej*. Jest to jeden z najpiękniejszych rodzinnych talentów, który świetną zajaśniał gwiazdą na firmamencie muzykalnego świata. Z młodej, tchnącej poetycznym zapałem piersi śpiewaczki, wyszły dźwięki, które kołysząc du-

szę, wprowadzały w entuzjazm słuchaczów, i przenikały do głębi ich serca. Cóż może być bardziej rozrzewniającego, jak śpiew dziewicy, zwłaszcza w tkliwych *sławiańskich* melodjach; śpiew, który wyraża całą moc wieszczego czucia, jeśli tylko śpiewaczka jest w stanie władać wrodzonym darem z niewymuszonym wdziękiem i łatwością. Panna *Pilsucka*, cudnym swoim głosem *kontr-alto*, od razu oczarowała Publiczność, i wywołała ów nieudany podziw, ów z serca pochodzący oklask, który najlepszym jest tłómaczem uczuć. *Z. R.*

Anglja.— *Anglja* nie zmniejsza liczby swych okrętów strażniczych przy brzegach *Afryki* i *Kuby*. Rząd zapewnił fundusz z 500 f. st: towarzystwu jeograficznemu w *Londynie*, by to mogło nająć lokal, w którym wystawione będą darmo do użytku publiczności liczne karty, globy i inne przedmioty naukowe, jakie towarzystwo posiada. (N. Pr: Ztg).

Austrja.— Cesarz wyjechał do *Styrji*, gdzie odbędzie kilka polowań; za dni kilka wróci do *Wiednia*.— Arcy-Xiążę *Ferdynand-Maxymiljan*, spodziewanym jest z *Tryestu;* podobnież Arcy-Xiążę *Jan*. (Neue Preus: Ztg).

Chiny. — Od początku Grudnia, na północy prowincji *Peczili*, z powodu ostrej zimy, pomiędzy walczącemi stronami stanął rozejm przymusowy. Powstańcy stanęli na zimowe leże w *Tiuliu*. *Pekingska* gazeta dworska donosi, że w dniu 27 Listopada cesarscy pod tem miastem ważne nad niemi zwycięztwo odnieśli; to się jednak nie bardzo zgadza z ostrzeżeniem do Wielkiego Jenerała w tej prowincji dowodzącego, zwanego *Szingpuan*, że gdyby chciał donieść o natychmiastowem ukończeniu wojny, to by go Cesarz najznakomitszemi honorami obsypał, a Oficerom i żołnierzom pod nim służącym, odpowiednie by zapewnił odznaczenie; ponieważ zaś rzecz z dnia na dzień zwleka, więc się Jenerałowi Wielkiemu przypomina, że prawa kraju jeszcze istnieją, i że go się oszczędzać nie będzie. Mieszkańców miasta *Tientsin*, uorganizować polecono militarnie, i kazano im się bronić, przyrzekając, że nadciągnie im na pomoc armja, która się jeszcze nie zebrała ale się zbiera. *Szangae* ciągle jest w ręku powstańców; cesarskim trudno je dobyć, bo powstańcami dowodzi niejaki *Martin*, *Amerykanin*, który jako lekarz, odbył kampanję *Mexykańską;* wykonał on kilka szczęśliwych wycieczek za mury miasta. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 5 Kwietnia*.— Dziś przedmiotem wszystkich rozmów jest wczorajsze *votum* Ciała Prawodawczego w sprawie P. *de Montalembert*. Mowa tego ostatniego była bardzo gwałtowną, nikogo nieoszczędzał, nawet rządu w ogóle i Cesarza dotknął. Według urzędowych cyfr, za procesem oświadczyło się 181, przeciw 49. Regulaminu wewnętrznego izby ściśle przestrzegano; a P. K. *Perrier*, towarzyszący Pani *de Montalembert*, który notatki robił, musiał za poleceniem woźnego opuścić trybunę. Przed sądem Pana *de Montalembert*, bronić będą Panowie *Berryer* i *Dufaure;* pierwszy rozwijać będzie stronę polityczną, a drugi stronę prawną procesu. P. *Perret*, sprawozdawca Komissji w tej sprawie, otrzymał dymisję za to, iż okazywał przychylność *Montalembertowi* z obowiązków swoich.— Wkrótce wyjdzie regulamin przyszłorocznej wystawy; rząd zapewnia wystawcom ważne korzyści; bierze na siebie wszelkie koszta przewozu przez territorium *Francji;* pozwola przypinać kartki z cenami; sprzedawać na miejscu za opłatą cła w razie sprzedaży (przy czem odtrąca się uszkodzenie przedmiotu na skutek przewozu i wystawy, tej korzyści w *Anglji* nie zapewniono); nawet towary cłem zakazowem teraz we *Francji* obciążone, mogą być sprowadzone i sprzedawane, za opłatą cła po 20 procent; jest to maximum cła wystawowego. — Dziś Izba po biurach wybierała rozmaite Komissje.— *Monitor* ogłosił listę 179 osób, którym udzielono medale honorowe za czyny odwagi i poświęcenia.— Z *Dunkierki* wypłynęło 60 kilka statków na połów ryb około *Islandji*. (Ind: Belge).

Włochy. — Kardynał *Wiseman* w d. 30 z. m., opuścił *Rzym*, i udał się do *Anglji;* niesłychać nic o jego powrocie do *Rzymu*, dla objęcia wyższych godności duchownych. Ministrem handlu w *Rzymie* został mianowany Mre *Amici;* Prałat ten stał kiedyś na czele pewnego przedsiębierstwa kolei żelaznych; z tąd wnioskują, że Rząd szczerze myśli o zaprowadzeniu kolei. — Xiążę Fryderyk-Wilhelm *Pruski*, w dniu 23 wrócił z *Sycylji* do *Neapolu*. (Schl: Ztg).

Rozmaitości.— Na *Leopoldstadt* w *Wiedniu*, widziano niedawno bohaterskie poświęcenie się matki, dla uratowania dwojga dzieci. Spłoszony koń wpadł w ulicę prosto na dom, przed którym dwoje drobnych dzieci bawiło się. Matka ich, z tą przytomnością umysłu, jaką tylko troskliwość macierzyńska obdarzyć zdoła, poznała, iż nie czas już porywać dzieci, ale ocalić je można jedynym jeszcze sposobem, rzucając koniowi pod nogi jaką przeszkodę, by go w biegu na chwilę zatamować, lub kierunek tego biegu zmienić. Ale nie miała nic takiego, czemby konia spłoszyć mogła; rzuciła się więc sama przed rozjuszone zwierzę, które ją stratowawszy, odskoczyło na bok. Podniesiono matkę zbroczoną i niebezpiecznie poranioną, lecz dzieci jej ocalały. — W dniu 28 z. m., Piotr *Hollander*, mieszkaniec *Ruddervoorde* (w *Belgji*), doszedł 100 lat wieku. Opowiadają o nim, że będąc jeszcze młodym, gdy pracował w polu, widział jak wieśniacy nieśli dziecię do Kościoła, dla przyprowadzenia go do Chrztu Śgo. »Czy to chłopiec, czy dziewczyna?" zawołał do nich. »Dziewczyna", była odpowiedź. »No to będzie moja żona." Jakoż w lat kilkanaście ożenił się z tą samą, i dziś oboje zgrzybiali zbliżają się do wrót śmierci.— Sumienny jakiś stróż zamiatając ulicę, znalazł *list zastawny*, odniósł go więc do gospodarza i rzekł: »Proszę Pana, znalazłem *list zastawny*, ale już z obciętemi *koltunami*", (miało to być *kuponami*). (Autentyczne).

SZARADA.

Pierwsze łączy; wspak *drugich* szukaj gdzie są cele,
A zwlaszcza dobroczynne, lub gdzie przyjaciele.
Trzecie i *pierwsze* dają, tym, co walczą w boju,
Albo też zasłużonym nawet i w pokoju.
Wszystka, przysługi świadczy przemysłowi,
Oraz całemu krajowi.
(Zeszła Szarada *Kotwica*).

DONIESIENIA.

Pan Franciszek HELTMAN, ożeniony z P. Karoliną, Córką Pani Franciszki z Małuskich Xiężopolską, który ostatnią razą miał być Rządcą w Białocerkwi, czy też w Humaniu; niech się raczy zgłosić w własnym swym interesie; sam lub ktokolwiek wie o jego pobycie, to niech będzie łaskaw zawiadomić Pana Segedego, właściciela handlu Win, pod Nr 489, przy ulicy Długiej w Warszawie.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 10. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pan Stefan z Pokucia. Zuch mimo chęci. Małe nieprzyjemności.*— (W Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę, jako w Wielki Tydzień Swiąt Wielkanocnych n. s., nie będzie Widowisk w obu Teatrach.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.